

BIULETYN PARAFIALNY

**St Kieran's, Kościół
Katolicki**

Kościół w Campbeltown i na
wyspie Islay
Ceann Loch Chille Chiarain

16 listopada 2025

33. Niedziela Zwykła

St. Kieran's, Campbeltown, Kintyre

Wtorek: **Msza Święta, godz. 18.00**

Środa: adoracja Najświętszego

Sakramentu i modlitwa przedranna, godz. 9.30; **Msza Święta, godz. 10.00**

Piątek: modlitwa przedranna, godz. 9.50; **Msza Święta, godz. 10.00**

Hymny/Muzyka na niedzielę

Procesja (tylko niedziela)

627 Przejdziesz przez jałową pustynię
(John Keys)[578]

Offertorium

320 Panie, przyjmij dary, które
ofiarowujemy (Kevin Mayhew)[288]

Po Komunii Świętej

176 Boska Trójca tutaj w ukryciu (John
Keys)[150]

Recesja

122 Nie bój się (Clyde McLennan)[107]

W najbliższy weekend:

Sobota: Msza św. wigilijna: godz. 18.00

Uroczystość Chrystusa Króla: Msza Święta, godz. 10.00

Sakrament Pojednania w soboty od 17.00 do 17.30 lub w dowolnym momencie na życzenie.

Kościół Episkopalny św. Kolumby, Bridgend, Islay

Niedziela, 16 listopada: Msza św., godz. 16.00

2. niedziela Adwentu, 7 grudnia: Msza św., godz. 16.00

Odpowiedź Psalmu

Pan przychodzi, aby sprawiedliwie sądzić ludy.

Aklamacja Ewangelii

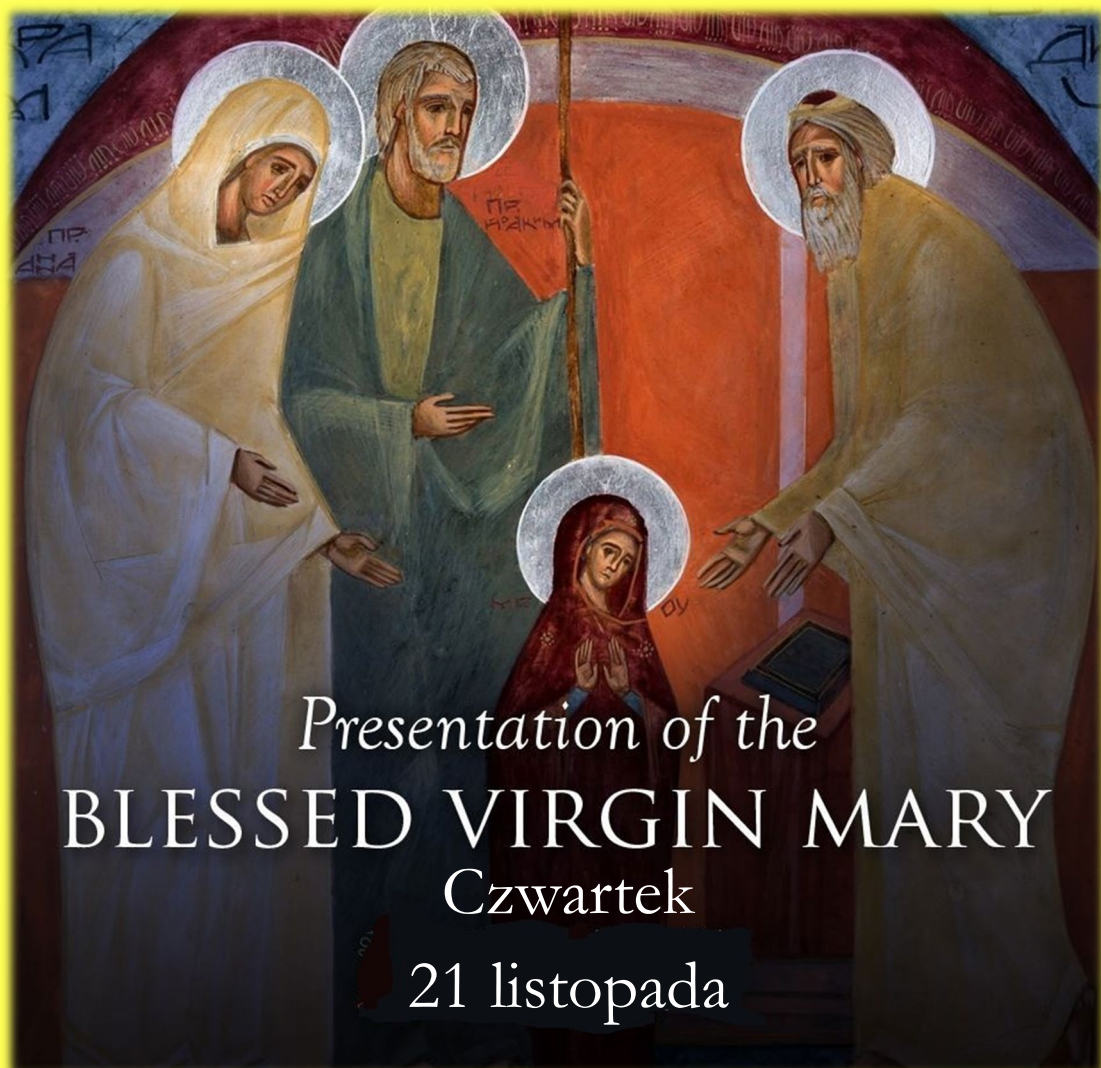
Alleluja, alleluja, alleluja, alleluja.

*Wyprostujcie się i podnieście głowy,
ponieważ zbliża się twoje odkupienie.*

Alleluja.

Antyfona na Komunię

*Być blisko Boga jest moim szczęściem,
aby pokładać nadzieję w Bogu Panu.*



Weź pięć

Zainwestuj tylko pięć minut dziennie, a twoja wiara będzie się pogłębiać i wzrastać – dzień po dniu.

PONIEDZIAŁEK: WSPOMNIENIE ŚW. ELŻBIETY WĘGIEJSKIEJ, ZAKONNIK

ŚRODA, 17 LISTOPADA 2025

Nie zatrzymuj niczego

Któż może mieć nadzieję na naśladowanie bezinteresownego życia kobiet takich jak św. Elżbieta Węgierska, księżniczka, która nieustraszenie opiekowała się ciężko chorymi i oddawała wiele swojego majątku ubogim? Dziwimy się, że jest gotowa żyć tak trudnym i wymagającym życiem. Pomijamy jednak jeden istotny szczegół: była szczęśliwa! Jak pisze Dostojewski w "Braciach Karamazow": "Jesteśmy stworzeni do szczęścia i każdy, kto jest całkowicie szczęśliwy, ma prawo powiedzieć sobie: «Spełniam wolę Bożą na ziemi». Wszyscy sprawiedliwi, wszyscy święci, wszyscy święci męczennicy byli szczęśliwi". To, co tworzy szczęście, jest inne dla każdego z nas. Jeśli nie jesteś pewien, poproś Boga, aby poprowadził cię do szczęścia, które jest twoim przyrodzonym prawem.

Dzisiejsze czytania: 1 Księga Machabejska 1,10-15.41-43, 54-57, 62-63; Łukasza 18:35-43). *"Król napisał do całego swego królestwa, że wszyscy mają być jednym ludem, a każdy z nich porzuci swoje zwyczaje".*

WTOREK: FAKULTATYWNE

WSPOMNIENIE POŚWIĘCENIA

BAZYLIK ŚWIĘTYCH APOSTOŁÓW

PIOTRA I PAWŁA

ŚRODA, 18 LISTOPADA 2025 R.

Nie zatrzymuj niczego

Wybrany w 440 r. n.e., papież św. Leon I objął przywództwo w Kościele w samym środku postępującego rozpadu Cesarstwa Rzymskiego, kiedy zarówno Europa Zachodnia, jak i Wschodnia stawały się coraz bardziej zdecentralizowane. W rezultacie, rozumienie natury Chrystusa i zbawienia również podlegało różnym interpretacjom. Jedną ze szkół myślenia rozpowszechnioną w tamtym czasie nauczała, że życie i śmierć Chrystusa były jedynie przykładem, który powinniśmy naśladować, a nie ofiarą dla naszego zbawienia. Traktując swoje stanowisko poważnie, Leon znacznie wzmocnił i umocnił rzymski autorytet w sprawach doktrynalnych.

Dzisiejsze czytania: 2 Mch 6,18-31; Łukasza 19:1-10). *"Albowiem Syn Człowieczy przyszedł, aby szukać i zbawić to, co zginęło".*

ŚRODA

ŚRODA, 19 LISTOPADA 2025 R.

Odrzuć stereotypy

Kobiecość to słowo, które zbyt często było używane w naszej kulturze, aby zasugerować słabość lub nieadekwatność. Co gorsza, te negatywne skojarzenia mogą czasami prowadzić do szyderstwa i ucisku. Zwroty takie jak "on/ona rzuca jak dziewczyna", choć brzmią niewinnie, odzwierciedlają tę negatywność. Kiedy jednak patrzymy na kobiety wokół nas, na Biblię i na naszą katolicką tradycję, poznajemy prawdę. Znajdujemy kobiety, które wykazują kobiecość, która jest synonimem odwagi, siły, śmiałości i bystrości. Przewodzili krajom, budowali szkoły i szpitale, przyprowadzali ludzi do Boga i oddawali swoje życie i śmierć temu, w co wierzyli. W jaki sposób możemy dostosować nasz własny język, aby był bardziej afirmujący – i dokładniejszy – w odniesieniu do natury i darów kobiet?

Dzisiejsze czytania: 2 Mch 7,1.20-31; Łukasza 19:11-28). *"Najbardziej godna podziwu i wiecznej pamięci była matka, która widziała, jak siedmiu jej synów ginie w ciągu jednego dnia".*

CZWARTEK

20 LISTOPADA 2025

Zapytaj o drogę

W czasopiśmie Christianity Today czytamy: "Kierownictwo duchowe to dobrowolna relacja między osobą, która pragnie wzrastać w życiu chrześcijańskim, a kierownikiem". Została zdefiniowana jako praktyka przebywania z ludźmi, którzy próbują pogłębić swoją relację z boskością oraz uczyć się i wzrastać w swojej osobistej duchowości. Ci, którzy uczestniczą w życiu religijnym i duszpasterstwie, są zachęceni do korzystania z kierownictwa duchowego, ale nie jest ono przeznaczone tylko dla "profesjonalistów". Każdy z nas ma duchowość życia, ale czasami tracimy z oczu nasze priorytety. Międzynarodowi Kierownicy Duchowi. Być może nadszedł czas, aby zatrzymać się w celu uzyskania wskazówek!

Dzisiejsze czytania: 1 Mch 2, 15-29; Łukasza 19:41-44). *"1 Księga Machabejska 2:15-29; Łukasza 19:41-44). "Gdybyś tylko dziś wiedział, co składa się na pokój? Ale teraz jest ukryty przed twoimi oczami".*

**PIĄTEK: OFIAROWANIE
NAJŚWIĘTSZEJ MARYI PANNY**

ŚRODA, 21 LISTOPADA 2025

Przedstawianie Maryi

Dzisiejsza uczta przenosi nas z powrotem do literatury, która nigdy nie weszła do oficjalnego kanonu Pisma Świętego, ale miała wpływ na wczesny Kościół. Według tych apokryficznych tekstów rodzice Maryi, Joachim i Anna, którzy byli bezdzietni, przynieśli Maryję w podzięcie jako małe dziecko do świątyni jerozolimskiej, gdzie została poświęcona Bogu. Pozostała w świątyni, aby otrzymać wykształcenie przygotowujące do roli Matki Bożej. Nie musimy wierzyć, że wydarzenia rzeczywiście potoczyły się w ten sposób, aby pojąć prawdę, że Maryja odegrała niezwykłą rolę w historii zbawienia i możemy tylko podziwiać Jej odwagę w gotowości do doprowadzenia Jej roli do końca. Czy jesteśmy przygotowani na to samo?

Dzisiejsze czytania: 1 Mch 4,36-37.52-59; Łukasza 19:45-48). *"Wszyscy ludzie padli na twarz, adorowali i chwalili Niebo, które dało im*

sukces".

**SOBOTA: WSPOMNIENIE ŚW. CECYLII,
DZIEWICY, MĘCZENNICY**

ŚRODA, 22 LISTOPADA 2025

Czas na piosenkę

Jeśli to czytasz, do tej pory w tym roku udało Ci się przetrwać dwie apokaliptyczne przepowiednie. Jeden z nich był tak pewny, że Dzień Sądu przypada na 21 maja, że przekonał innych, by rzucili pracę i zasypali kraj ostrzeżeniami. Drugi posłaniec, przekazując rzekomego starożytnego ducha, przepowiedział, że trzęsienie ziemi 15 czerwca zdevastuje Zachodnie Wybrzeże. Niektórzy nadal kibicują kalendarzowi Majów, sugerując, że skończy nam się czas 21.12.12 według kalendarza Majów. Ale wielu z nas zaufa Jezusowi, który powiedział, że dnia nie można poznać. W święto patrona muzyki wolelibyśmy zaśpiewać piosenkę, niż gwizdać po ciemku.

Dzisiejsze czytania: Mch 6, 1-13; Łukasza 20:27-40). *"Nie jest on Bogiem umarłych, lecz żywych, bo dla niego wszyscy są żywi".*

Czytania na 33 niedzielę

Księga Malachiasza 3:19-20a

Nie zawsze tak będzie. W dniu Pańskim wszystko się zmieni.

Księga Psalmów 98:5-6, 7-8, 9

Nadejście boskich rządów jest powodem do świętowania, Ziemi i wszystkich jej stworzeń razem.

2 Tesaloniczan 3:7-12

Jak powinniśmy się zachowywać po tym, jak przyjmiemy ewangelię Chrystusa do naszego życia?

Łukasza 21:5-19

Nie daj się zachwycić światowym przepychem. Boski autorytet jest jedynym supermocarstwem, jakie istnieje.

Słowa w słowie

*

"Nie bójcie się. Otwórzcie na oścież drzwi Chrystusowi. Jego zbawczej mocy otwórzcie granice państw, systemów gospodarczych i politycznych, rozległe dziedziny kultury, cywilizacji i rozwoju. Nie lękajcie się. Chrystus wie, co jest w człowieku. Tylko On to wie". (Św. Jan Paweł II, Homilia na inaugurację pontyfikatu, 22 października 1978 r.).

* *

Słowa Jana Pawła II odnoszą się bezpośrednio do tych momentów, kiedy lęk zaciska się w uścisku i czujemy, że utknęliśmy. Zamiast pozwolić, by strach zamknął nas w sobie, zachęca nas, byśmy otworzyli wszystko – nasze domy, nasze serca, a nawet nasze społeczeństwa – na Chrystusa. Pan zna ludzkie serce na wskroś, a Jego łaska odmraża nas, przywraca ufność i odsyła

nas z powrotem do życia z nadzieją. Nie tylko w naszych czasach, ale prawdopodobnie zawsze, ludzie odczuwali potrzebę nadziei. Osoba ludzka «pochyla się naprzód», to znaczy żyje nadzieją, oczekiwaniem — zarówno osoby starsze, jak i młode. Ale czym jest ta ludzka nadzieja i skąd ją wziąć? Kto może go zaoferować? Było wielu takich nauczycieli, filozofów czy samozwańczych proroków, którzy próbowali wskazać ludziom źródła nadziei. Była to nadzieja na sprawiedliwe społeczeństwo, w którym zapanuje równość i sprawiedliwość — i narodził się komunizm. Istniała nadzieja na społeczeństwo zorganizowane według porządków szanowanych w jakimś narodzie — i powstał faszyzm.

Dzieje się tak, ponieważ ci prorocy obiecują nam i innym raj na ziemi; Często też sięją strach i panikę przed rychłym końcem świata, a czasem głoszą, że tylko oni mają receptę na zaprowadzenie sprawiedliwości na ziemi — i wielu im wierzy. Ewangelia jest zawsze skierowana do mnie. Zadaje nam pytanie: gdzie jesteśmy my sami? Na czym budujemy naszą nadzieję? Co promieniuje z nas jako chrześcijan?

Wiemy, że lekarstwo na lęk i rezygnację, na obojętność, rozczarowania i puste obietnice jest tylko jedno — obietnica dana nam przez Boga. Pozostaje jednak pytanie: czy żyję tą nadzieją? Czy jest to w jakiś sposób widoczne w moim życiu? Czy jest oczywiste, że ją mam, że noszę ją w swoim życiu? Możemy budować nasze życie na nadziei — na fundamencie Bożej obietnicy. Ta Boża obietnica jest zawarta w Jego słowie, zwłaszcza w Ewangelii Jezusa Chrystusa.

Zgromadziliśmy się w Kościele, aby jej słuchać, aby czerpać właśnie tę nadzieję z Eucharystii, ze wspólnej modlitwy, ze słuchania Słowa. W Modlitwie eucharystycznej (kanon V) kapłan modli się, aby Kościół stał się miejscem prawdy, sprawiedliwości i wolności, aby wszyscy ludzie otworzyli się na nadzieję nowego świata. Jeśli wierzymy w Boga, naszego Ojca, jeśli wierzymy w Jezusa Chrystusa, to czy możemy spodziewać się raju już tu na ziemi? Nie możemy, ponieważ Jezus mówi nam o konieczności krzyża i o tym, że jeśli chcemy iść za Nim, nie unikniemy krzyża. Zostaniemy postawieni przed sądem, oni nas oskarżą, bo nadzieja chrześcijańska nie jest tania — dlatego Jezus nie tylko przewiduje, ale także obiecuje, że jeśli wytrwamy, osiągniemy życie wieczne. Ważne jest, abyśmy sami nie ulegli strachowi i katastroficznym nastrojom, które panują na świecie. Czasami możemy im jakoś przeciwdziałać, ale zawsze konieczne jest, abyśmy mocniej trzymali się Jezusa Chrystusa i Jego obietnic. Z Nim żadne katastrofy czy prześladowania nie są w stanie nas przestraszyć. Jezus nie obiecuje nam łatwego życia pełnego rozrywek i hulanek, ani żadnej taniej harmonii, ale obiecuje pokój, którego ten świat nie może dać. Obietnica zmartwychwstania jest Dobrą Nowiną dla świata. Nasz Zbawiciel przekonuje nas, że ostatecznie nie śmierć, ale życie zatriumfuje. Z Niego płynie energia, która daje nam radość. Młody mężczyzna, któremu niedawno powiedziano się, że ma raka, spotkał księdza dwa dni przed swoją śmiercią. Powiedział mu: "W ciągu tych dwóch dni nauczyłem się dwóch ważnych rzeczy o sobie. Po pierwsze, nie boję się śmierci. Całe życie przygotowywałam się na ten moment. Po drugie, stało się dla mnie jasne, że Jezus jest moim przyjacielem. Od najmłodszych lat starałem się Mu służyć'.

To jest chrześcijańska nadzieja w prawdziwym życiu. Nie brawura, nie pobożne życzenia, ale spokojna, niezachwiana ufność, która rodzi się z chodzenia z Jezusem dzień po dniu. Kiedy poznajemy Chrystusa jako przyjaciela i Pana, śmierć nie jest już murem, ale bramą, nie końcem, ale przejściem do domu Ojca. Ta nadzieja nie zaprzecza bólowi ani strachowi, ale utrzymuje ich na swoim miejscu. Daje radość z teraźniejszości, odwagę na to, co przed nami i siłę, by kochać do samego końca.

"Nasz świat potrzebuje ludzi, którzy mają właśnie tak głęboką, chrześcijańską nadzieję. Tylko taka prawdziwa nadzieja może dać radość życia i energię do życia; Może odeprzeć rozczarowania

i niepokoje. Na zakończenie przytoczmy słowa św. Pawła Apostoła z Listu do Rzymian: «Niech was Bóg [Dawca] nadziei napełni was wszelką radością i pokojem w wierze, abyście mocą Ducha Świętego obfitowali w nadzieję» (Rz 15, 13).

* * *

To Jezus wzbudza w was pragnienie zrobienia czegoś wielkiego ze swoim życiem, wolę podążania za ideałem, niezgodę na to, by pogrążyć się w przeciętności, odwagę, by z pokorą i cierpliwością zaangażować się na rzecz poprawy siebie i społeczeństwa, czyniąc świat bardziej ludzkim i braterskim. (Św. Jan Paweł II, Wigilia Światowego Dnia Młodzieży, Tor Vergata, 19 sierpnia 2000 r.).

W miłości Chrystusa,

Ks. Antoni

CHRYSTUS NA IKONACH: 5. WSKRZESZENIE ŁAZARZA



Andriej Rublow – Wskrzeszenie Łazarza
XIV wiek – Tempura na pokładzie; Sobór
Zwastowania w Moskwie

Ewangelia św. Jana daje nam najpełniejszy opis wskrzeszenia Łazarza (J 11) i jest to miejsce, do którego należy się udać, jeśli chcesz poznać wzorzec tego, jak ta scena została wyobrażona w sztuce chrześcijańskiej. Kościół odczytuje ten epizod jako znak, który wskazuje na mękę i zmartwychwstanie Pana: Jezus zwycięża grzech i śmierć, objawia się jako «zmartwychwstanie i życie» i zachęca nas, byśmy Mu zaufali w obliczu smutku i grobu. Jest to również moment, który pokazuje jego głębokie człowieczeństwo – "Jezus zapłakał" – i swój boski autorytet – przywołuje do życia człowieka, który zmarł cztery dni temu.

Od czasów wczesnochrześcijańskich cud był celebrowany w formie liturgicznej. W tradycji prawosławnej istnieje specyficzna "sobota Łazarza" tuż przed Niedzielą Palmową. W kalendarzu rzymskokatolickim Ewangelia jest głoszona w piątą niedzielę Wielkiego Postu w roku A i wykorzystywana w Inspekcjach dla osób przygotowujących się do chrztu, właśnie dlatego, że głosi nowe życie w Chrystusie.

Czczymy również domowników Betanii – świętych Martę, Maryję i Łazarza – 29 lipca. Wszystko to uwydatnia sposób, w jaki Kościół postrzega to wydarzenie: nie tylko jako cud, ale jako wyraźny krok w kierunku Paschy i obietnicę naszego zmartwychwstania.

Przedstawienia ikonograficzne mają tendencję do pozostawania blisko narracji Jana. Miejszem akcji jest jaskinia-grobowiec w Betanii, z murami miasta często sugerowanymi w tle. Chrystus stoi w centrum, otoczony uczniami i gapiami; Łazarz wyłania się z grobu, wciąż owinięty w płótna grobowe; a pomocnicy są tam, aby przesunąć kamień i go rozwiązać, postępując zgodnie z nakazem Jezusa.

Wersja Andrieja Rublowa, podobnie jak ikona, którą mogliście widzieć obok, usprawnia scenę, zapewniając większą koncentrację i dramaturgię. Cofa tłum do garstki postaci, tak że wzrok od

razu kieruje się na Chrystusa, który staje na osi kompozycji i wyraźnym, rozkazującym gestem wzywa Łazarza do wstania. Łazarz jest ukazany owinięty w biały całun, kroczący naprzód w posłuszeństwie słowu, które go przywraca. U stóp Pana klęczy jedna z sióstr Łazarza – tradycyjnie Marta – utkwiona w oczekiwaniu i ufa, spoglądając na Jezusa. Dwaj młodzi słudzy energicznie odsuwają kamień na bok, gotowi zrobić to, o co Pan wkrótce poprosi: "Rozwiążcie go i pozwólcie mu odejść". Postacie Rublowa są solidne i namacalne, a ich obecność jest niemal dobitna; Kolory są mocne i ciepłe, dominują czerwienie i brązy, co potęguje poczucie bezpośredniości.

Z teologicznego punktu widzenia warto zwrócić uwagę na różnicę między powrotem Łazarza a zmartwychwstaniem Chrystusa. Łazarz zostaje przywrócony do tego ziemskiego życia i pewnego dnia znowu umrze; Chrystus zmartwychwstaje w chwale, aby nigdy nie umrzeć. Mimo to wskreszenie Łazarza jest prawdziwym zwycięstwem nad śmiercią i zapowiedź tego, co ma nadejść. Pobudza wiarę (wyznanie Marty jest centralne: "Wierzę, że Ty jesteś Chrystus") i wyzwala ostateczny sprzeciw wobec Jezusa, przygotowując grunt pod Wielki Tydzień. Dla nas wskazuje ona na życie sakramentalne – zwłaszcza chrzest, w którym przechodzimy ze śmierci do życia – i upewnia nas, że żaden grób nie jest poza zasięgiem głosu Pana.

Krótko mówiąc, wskreszenie Łazarza jest zarówno głęboko ludzkie, jak i głęboko boskie: smutek, przyjaźń i łzy po jednej stronie; władzy, miłosierdzia i życia z drugiej. Artyści tacy jak Rublow pomagają nam spojrzeć na Ewangelię na nowo, ale sedno sprawy pozostaje to samo – Chrystus woła, a ci, którzy słyszą Jego głos, żyją.

Zranione światło

Komentarze do Ewangelii Św. Jana

Ewangelia św. Jana jest używana w lekcjonarzu na niedziele przy szczególnych okazjach, świętach i uroczystościach, a także w niektórych porach roku, np. Wielkanocy.

Rozdział 1

Światło Słowa

Jana 1:1–18

Kiedy ktoś, na kim nam zależy, utknął w naprawdę trudnej sytuacji, sięgamy po słowa. Próbujemy wyjaśnień, zachęt i całej miłości, jaką możemy zebrać, mając nadzieję, że rzucimy trochę światła w ich ciemność. Wkładamy w to całe siebie, ponieważ chcemy, aby zobaczyli, że ich życie może się zmienić. W znacznie głębszy sposób Bóg uczynił dokładnie to samo dla całej rodziny ludzkiej. On dał nam swoje Słowo jako światło, a w tym Słowie dał nam samego siebie. Słowo stało się ciałem w Jezusie Chrystusie, a Jego światło nadaje sens i cel życia: nie tylko przetrwać, ale otrzymać moc, by stać się dziećmi Bożymi; aby narodzić się na nowo na wieczność.

Nie jesteśmy tylko kłębkim apetytów i potrzeb. Mamy też głębokie, bolesne pragnienie bycia przez kogoś potrzebnym. Abraham Joshua Heschel ujął to kiedyś wprost: "Niczego tak bardzo nie potrzebuję, jak tego, by ktoś mi odpowiadał". To pragnienie wskazuje na coś większego niż my sami i, co zdumiewające, Bóg na nie odpowiada. Bóg, który jest miłością, naprawdę nas pragnie. Nie dlatego, że czegoś Mu brakuje – jest wiecznie kompletny – ale dlatego, że Jego miłość jest hojna, osobista i darmowa. Bóg jest Ojcem na wieczność w stosunku do Syna; To jest

to, kim On jest sam w sobie. Przez czystą łaskę On również powołuje nas do tej rodziny, adoptując nas jako swoje dzieci przez Chrystusa. Tak więc nasze pragnienie przynależności nie jest błędem; To wskazówka do naszego prawdziwego przeznaczenia.

Ta świadomość ląduje jak światło. Nie potrzebujemy kogoś tylko do szybkiej przysługi; Tęsknimy za tym, by być chcianymi na zawsze, za szczęściem, które nie przemija. I to jest dokładnie to, co Bóg oferuje. Jego miłość nie jest nastrojem ani przelotnym uczuciem; to jest Jego istota. W Chrystusie widzimy Niewidzialnego i otrzymujemy "łaskę po łasce" – spełnioną obietnicę, pogłębione zrozumienie, zabezpieczoną nadzieję. Miłość Ojca przychodzi do nas w Synu, a przez Ducha Świętego jesteśmy wciągani w to życie.

A teraz zestawmy tę prawdę na tle naszych czasów. Prolog św. Jana – "Na początku było Słowo... a Słowo ciałem się stało" – jaśnieje ostrym blaskiem, gdy rozglądamy się dookoła i widzimy osieroconą cywilizację. Ojcostwo jest często spychane na boczny tor lub odrzucane; Znormalizowaliśmy mężczyzn, którzy nigdy nie dorastają, i kultury, w których wiele dzieci zмага się z brakiem stabilnego domu. Otworzyliśmy również drzwi technologiom – interwencjom genetycznym, procedurom heterologicznym, bankom nasienia – które mogą zaciemniać znaczenie prokreacji i godność dziecka. Nawet niektórzy ateści podnieśli alarm alarmowy. Jacques Testart, biolog i krytyk sztucznego zapłodnienia, twierdzi, że dzieci nie są obojętne na rodzicielstwo tak jak zwierzęta. Kiedy Szwecja zezwoliła na inseminację heterologiczną, pojawiły się doniesienia o dzieciach napędzanych gorącym pragnieniem poznania swoich biologicznych ojców – rodzajem "genetycznej zazdrości", desperackiego poszukiwania tożsamości. Bez względu na to, czy ktoś zaakceptuje każdy szczegół tych relacji, czy nie, sedno jest takie, że ludzie są stworzeni do przynależności, do imienia, do twarzy, do ojca.

Oto prosty sposób, aby sprawdzić, czy żyję jako dziecko Boże: jeśli naprawdę nim jestem, pójdę Go szukać. Porzucę mniejsze rzeczy, aby szukać Tego, który daje mi moje imię i mój dom. Jedną rzeczą jest powiedzieć, że "Bóg jest Ojcem"; czym innym jest pragnienie Go i bycie z Nim związanym. Znajomość definicji miłości nie czyni cię kochanym; Naprawdę potrzebujesz tego związku. Jezus wyraźnie powiedział apostołom: "Nie zostawię was sierotami". Informacje o dalekim ojcu to za mało. Potrzebujemy uścisku.

Wiele lat temu pewna nastolatka powiedziała mi, że poparzyła sobie powieki pod żarówką, żeby wysłać ją z zamkniętego pokoju do szpitala, tylko po to, by mogła uciec i odnaleźć mamę. Nie pragnęła niczego więcej, jak tylko uścisku. Powiedziałem: "Mogłeś oślepnąć". Roześmiała się w ten nieco lekkomyślny sposób, który wynika z bólu, i powiedziała: "Lepiej być ślepą, niż nie objętą". To bolesna historia, ale obnaża coś prawdziwego: dla miłości zrobimy wszystko, co w naszej mocy.

Jak więc Bóg odpowiada na tę potrzebę? Czyni to w sposób, w jaki może to zrobić tylko Bóg: zbliżając się. W Chrystusie ukrzyżowanym i zmartwychwstałym otworzył swoje ramiona; w Duchu Świętym wlewa miłość w nasze serca; w Kościele zapewnia On prawdziwą rodzinę; W sakramentach pozwala nam dotknąć, skosztować i zobaczyć swoje miłosierdzie. Spowiedź nie jest zimną salą sądową; To miejsce uzdrowienia i ojcowskiego powitania. Eucharystia nie jest zwykłym symbolem; to żywa obecność Syna, która prowadzi nas do Ojca. Pismo Święte nie jest zakurzoną księgą; To Ojciec przemawia przez Syna przez Ducha Świętego dzisiaj. Modlitwa to nie tylko mówienie do sufitu; To dziecko wracające do domu.

A teraz słowo jasności, bo to ma znaczenie. Nie wolno nam igrać z grzechem, aby gonić za poczuciem przebaczenia. Łaska nie jest sztuczką, która wyzwala uścisk na żądanie. Św. Paweł mówi wprost: «Czyż mamy trwać w grzechu, aby obfitowała łaska? Bynajmniej. Zarozumiałość

rani miłość. Ramiona Ojca są już otwarte; Nie wytwarzamy Jego troski poprzez czynienie zła. Zamiast tego odwracamy się od tego, co nam szkodzi, abyśmy mogli otrzymać to, co nas uzdrawia. Spowiedź, miłosierdzie, rozgrzeszenie – to lekarstwo dla zranionych, a nie paliwo dla lekkomyślności.

Wszystko to prowadzi nas z powrotem do punktu wyjścia: słowa używane z miłością mogą rozjaśnić czyjąś ciemność. Słowo Boże, które stało się ciałem, czyni więcej. To nas zmienia. Pokazuje nam, że nasze życie nie jest wypadkami ani ślepymi zaułkami. Jesteśmy powołani, chciani, nazwani, adoptowani. W kulturze, która często zapomina o ojcach i pozostawia dzieci z tęsknotą, Ewangelia opowiada inną historię: Ojciec posłał Syna, aby zgromadził swoich synów i córki, a Duch Święty sprawia, że to przybranie za synów staje się rzeczywistością w naszych sercach. Jeśli czujemy się osieroceni przez świat, Chrystus przypomina nam, że nie jesteśmy opuszczeni. Jeśli poszukujemy, On zaprasza nas, abyśmy szukali i szukali. Jeśli jesteśmy zranieni, On oferuje przebaczenie i przyszłość.

Nie zadowalaj się więc informacjami o Bogu. Idź po uścisk. Niech Słowo, które stało się ciałem, prowadzi was w ramiona Ojca. To nie jest sentyment; To najgłębsza prawda o tym, kim jesteśmy i dokąd zmierzamy.

Ks. Antoni

DRAMATYCZNA WALKA DOBRA ZE ZŁEM

Św. Jan Paweł II ostrzegał przed "ogromnym i dramatycznym zderzeniem dobra ze złem, śmiercią i życiem, «kulturą śmierci» i «kulturą życia»". Podkreślił, że nie jesteśmy jedynie obserwatorami, ale uczestnikami, na których spoczywa «nieodzowna odpowiedzialność za wybór bezwarunkowej obrony życia» (*Evangelium vitae*, 28). Jego słowa wciąż rozbrzmiewają. Tam, gdzie wiara w Boga jest osłabiona, a standardy moralne ulegają erozji, społeczeństwa dryfują w kierunku autodestrukcyjnych wyborów. Nauczanie katolickie głosi, że godność osoby ludzkiej i dobro rodziny muszą być chronione przed ideologiami i wpływami, które podważają wierność, odpowiedzialność i otwartość na życie.

Wielu katolików dostrzega we współczesnych kulturze odrzucenie chrześcijańskiego życia rodzinnego i normalizację rozwiązłości seksualnej, zdrady małżeńskiej, antykoncepcji i aborcji, a także zniechęcanie do rodzin wielodzietnych i hojnego wychowywania dzieci. W literaturze od dawna pojawiają się podobne nuty ostrożności. Fiodor Dostojewski zauważył, że kiedy chwieje się duchowy ideał narodu, wkrótce pojawiają się jego obywatelskie zasady. Ostrzegał, że świat zbudowany wyłącznie na ateizmie staje się ślepy na osobę ludzką i zapada się pod ciężarem własnych sprzeczności.

W tym kontekście Kościół nadal zachęca małżonków, aby przyjęły dzieci jako dar. **Decyzja o powitaniu trzeciego, czwartego lub piątego dziecka jest, w rozumieniu katolickim, aktem zaufania w Bożą Opatrzność. Podtrzymuje ją modlitwa, regularne przystępowanie do sakramentów pokuty i Eucharystii oraz codzienne poddanie się woli Bożej.** Poświęcenie związane z wychowywaniem dzieci staje się z czasem okazją do wzrastania we wzajemnej miłości, radości i spełnieniu, z Bogiem jako źródłem wszelkiego błogosławieństwa.

U podstaw dzisiejszych trudności małżeńskich leży dla wielu kryzys wiary: zaniedbywanie modlitwy, porzucenie chrześcijańskich praktyk moralnych i utrata kultury chrześcijańskiej w domu. Nauczanie katolickie jest jasne, że grzech zniewala i zniekształca naszą wolność; Ewangelia proponuje wyjście przez nawrócenie, miłosierdzie i łaskę. Świadomy wielorakich ran zadanych przez to, co św. Jan Paweł II nazwał «kulturą śmierci», Kościół zachęca do modlitwy i

pokuty. Polecamy miłosierdziu Bożemu wszystkich, którzy dopuszczali się aborcji i wszystkie nienarodzone dzieci, którym odebrano życie. Modlimy się również za osoby pełniące funkcje publiczne, które popierają niszczenie niewinnego życia lub legalizację pornografii. Nazywanie zła moralnego po imieniu tym, czym jest, nie jest aktem potępienia, ale jasności; Jak przestrzegł św. Jan Paweł II, mylenie dobra ze złem stawia sumienia na drodze «bardzo poważnego i śmiertelnego niebezpieczeństwa» (*Evangelium vitae*, 24). Podobnie Kościół wzywa małżonków do wyrzeczenia się antykoncepcji i otwarcia się na dar życia, ufając łasce Bożej, która ich wspiera.



Dar życia jest największą łaską Bożą

Św. Jan Paweł II, nazywany "papieżem rodzin", konsekwentnie afirmował godność każdego dziecka i powołanie rodziców. "Każde dziecko, które przychodzi na świat, jest «objawieniem» Boga, jest darem życia, nadziei i miłości" – powiedział. Modłę się za dzieci – narodzone i nienarodzone – we wszystkich krajach świata: niech każde z nich zostanie przyjęte i otoczone miłością» (Rzym, 11 stycznia 1998 r.).

W Polsce apelował o zmianę nastawienia do nienarodzonych: "Trzeba najpierw zmienić swoje nastawienie do dziecka poczętego. Nawet jeśli pojawia się niespodziewanie – mówi się, że "niespodziewanie" – nigdy nie jest intruzem czy agresorem. Jest osobą ludzką, więc ma prawo nie pozwolić, by rodzice odmówili mu daru z samych siebie, nawet jeśli wymaga to od nich szczególnej ofiary.

Świat zamieniłby się w koszmar, gdyby małżonkowie znajdujący się w trudnej sytuacji materialnej widzieli w swoim poczętym dziecku jedynie ciężar i zagrożenie dla swojej stabilności, gdyby natomiast małżonkowie zamożni widzieli w nim niepotrzebny i kosztowny dodatek na utrzymanie. Oznaczałoby to, że miłość nie liczy się już w życiu człowieka" (*Homilia Papieża Jana Pawła II*, poniedziałek, 3 czerwca 1991 r.).

Evangelium vitae z godną uwagi jasnością przedstawia nauczanie Kościoła na temat początku życia ludzkiego: «od chwili zapłodnienia komórki jajowej rozpoczyna się życie, które nie jest ani życiem ojca, ani matki; Jest to raczej życie nowej istoty ludzkiej, która sama się rozwija. Nigdy nie stałby się człowiekiem, gdyby już nie był człowiekiem... [Współczesna genetyka wykazała], że od pierwszej chwili ustala się program tego, czym ta żywa istota będzie: osobą, tą indywidualną osobą... Już od zapłodnienia rozpoczyna się przygoda ludzkiego życia» (*Evangelium vitae*, 60).

Życie powierza się przede wszystkim rodzicom. Św. Jan Paweł II przypominał matkom i ojcom o ich misji: "Bóg dał wam szczególne powołanie. Aby życie ludzkie istniało na tej ziemi, wezwał was do życia razem jako wspólnota rodziny. Jesteście pierwszymi stróżami i opiekunami życia, nawet jeśli jest ono jeszcze nienarodzone... Przyjmijcie dar życia jako największą łaskę Bożą, jako Jego błogosławieństwo dla rodziny, dla narodu i dla Kościoła... Każde dziecko poczęte w łonie matki ma prawo do życia! Życie ludzkie jest święte. Nikt, w żadnej sytuacji, nie może rościć sobie prawa do bezpośredniego zniszczenia niewinnego życia ludzkiego. Tylko Bóg jest Panem życia człowieka, ukształtowanego na Jego obraz i podobieństwo" (por. Rdz 1, 26-28). "Życie ludzkie na ziemi jest więc święte i nienaruszalne... Bóg stanowczo chroni życie przykazaniem danym na górze Synaj: «Nie zabijaj»" (14 czerwca 1999 r.).



"Wezwanie do czystości serca" jest kluczowe dla chrześcijańskiego uczniostwa. Wciąż aktualna jest rada św. Pawła: "Uśmiercajcie więc wszystko, co należy do waszej ziemskiej natury: niemoralność, nieczystość, pożądliwość, złe pożądliwości i chciwość, która jest bałwochwalstwem" (Kor 3, 5). Kościół naucza, że dojrzałość w miłości i czystość serca wzrastają poprzez codzienne oddawanie się Chrystusowi, którego miłosierdzie leczy rany grzechu i uwalnia nas od destrukcyjnych nawyków.

Taki jest cel nauczania Kościoła:

pomóc mężom i żonom w pielęgnowaniu modlitwy, życia sakramentalnego i wzajemnego daru z siebie, a także umocnić ich w walce z nałogami i podziałami. Każdy, kto pragnie ofiarować swoje serce Jezusowi w celu uzdrowienia i nauczyć się od Niego, jak kochać czystym sercem, może to zrobić dzięki Jego łasce.

Słuszne wezwanie do nadziei

Stanowisko Kościoła jest jednoznaczne: życie ludzkie jest święte od poczęcia, rodzina jest pierwszą szkołą miłości, a miłosierdzie jest ofiarowane wszystkim. Ton nie jest jednak oskarżycielski, lecz zachęcający. Katolicy są wezwani do modlitwy za osoby zranione przez aborcję i za tych, którzy propagują prawa sprzeczne z godnością ludzką, a także do szukania przebaczenia za własne upadki. W każdym przypadku lekarstwo jest takie samo: nawrócenie do Chrystusa, ufność w Boże Miłosierdzie i odnowione zaangażowanie w Ewangelię życia.

Dla par i rodzin ta droga jest wymagająca, ale życiodajna. Wraz z wiarą, modlitwą i sakramentami lata wychowywania dzieci stają się źródłem łaski, pogłębiającej miłość i radość. Niech w tym duchu każdy dom odkryje na nowo harmonię, która rodzi się, gdy w jego centrum znajduje się Chrystus, i niech każde dziecko — narodzone i nienarodzone — zostanie przyjęte jako objawienie Bożej miłości.

Czytamy papieża Leona XIV

Na zranionych twarzach ubogich rozpoznajemy cierpienie niewinnych, a tym samym cierpienie samego Chrystusa.

Los ubogich jest wołaniem, które w ciągu dziejów ludzkości nieustannie domaga się odpowiedzi: ze strony naszego życia, naszych społeczeństw, systemów politycznych i ekonomicznych, a także — co nie mniej ważne — ze strony Kościoła. Na zranionych twarzach ubogich rozpoznajemy cierpienie niewinnych, a tym samym cierpienie samego Chrystusa. Z drugiej strony, być może powinniśmy raczej mówić o wielu obliczach ubogich i ubóstwa, ponieważ jest to rzeczywistość różnorodna; Istnieją bowiem różne formy ubóstwa: ubóstwo tych, którzy nie mają materialnych

środków do życia, ubóstwo osób wykluczonych społecznie i nie mających możliwości wyrażania swojej godności i zdolności, ubóstwo moralne i duchowe, ubóstwo kulturowe, ubóstwo tych, którzy znajdują się w sytuacji osobistej lub społecznej słabości lub niestabilności, Ubóstwo tych, którzy nie mają żadnych praw, przestrzeni, wolności. (...) Konkretnemu zaangażowaniu na rzecz ubogich powinna towarzyszyć zmiana mentalności, która może mieć wpływ na poziom kulturowy. Iluzja szczęścia wynikająca z życia w obfitości skłania wielu ludzi do postrzegania egzystencji w kategoriach gromadzenia bogactwa i osiągania sukcesu społecznego za wszelką cenę, nawet kosztem innych, wykorzystując niesprawiedliwe ideały społeczne i systemy polityczno-ekonomiczne, które faworyzują najsilniejszych. W ten sposób w świecie, w którym coraz więcej ludzi jest biednych, paradoksalnie obserwujemy też rozrost bogatych elit żyjących w bańce bardzo komfortowych i luksusowych warunków, niemal w innym świecie niż zwykli ludzie. Oznacza to, że istnieje jeszcze kultura – niekiedy dobrze zamaskowana – która odrzuca innych, nawet nie zdając sobie z tego sprawy, i obojętnie toleruje fakt, że miliony ludzi umierają z głodu lub żyją w warunkach niegodnych osoby ludzkiej. Kilka lat temu ogromne poruszenie wywołała fotografia martwego dziecka leżącego na plaży nad Morzem Śródziemnym; Niestety, poza chwilowym wzbudzeniem emocji, takie wydarzenia stają się coraz mniej znaczące jako marginalne wiadomości. (...) Ubodzy nie istnieją przez przypadek ani z powodu ślepego i gorzkiego losu. A już na pewno dla większości z nich ubóstwo nie jest wyborem.

Adhortacja apostolska Dilexi te, O miłości do ubogich, 9, 11, 14.

Ubodzy nie są dla Kościoła sprawą marginalną (...), ale są naszymi najdroższymi braćmi i siostrami, ponieważ każdy z nich swoim życiem, słowem i mądrością, którą przynosi, inspiruje nas do osobistego doświadczenia prawdy Ewangelii. Światowy Dzień Ubogich ma zatem na celu przypomnienie naszym wspólnotom, że ubodzy znajdują się w centrum całej pracy duszpasterskiej. Nie tylko w wymiarze charytatywnym, ale także w tym, co Kościół celebruje i głosi. Bóg objął ich ubóstwo, aby ubogacić nas ich głosami, historiami, twarzami.



Wszystkie formy ubóstwa, bez wyjątku, są wezwaniem do konkretnego życia Ewangelią i do dawania skutecznych znaków nadziei.

Orędzie na IX. Światowy Dzień Ubogich, nr 5, 16 listopada 2025 r.

Moim zdaniem

Doprecyzowanie tytułów maryjnych: trwanie Maryi w świetle Chrystusa

Moje przemyślenia na temat watykańskiej "Noty" *Mater Populi fidelis*

Co to znaczy nazywać Maryję Matką Syna Bożego «w Jego ludzkiej naturze» i w jaki sposób Jej dziewictwo wskazuje na Jego boskie pochodzenie?

Od pierwszych wieków Kościół widział Maryję przede wszystkim w odniesieniu do Chrystusa. Perspektywa ta znajduje się w centrum noty opublikowanej 4 listopada przez Dykasterię Nauki Wiary *Mater Populi fidelis* na temat niektórych tytułów maryjnych związanych ze współpracą Maryi w zbawieniu. Jej centralny wers jest jednoznaczny: "Dlatego spojrzenie skierowane ku Niej [Maryi], które by nas odwróciło od Chrystusa lub postawiło na równi z Synem Bożym, byłoby obce autentycznej wierze maryjnej" (n. 66).

W istocie dokument ten potwierdza przekonanie Kościoła, że nauczanie o Maryi i nabożeństwo, które inspiruje, musi być autentyczne i mocno skoncentrowane na Chrystusie. Nota jest wyraźnie skoncentrowana na Chrystusie: przedstawia Maryję i Jej tytuły jako zawsze podkreślające niezrównany prymat wyjątkowej roli Chrystusa jako Pośrednika.

To skupienie się wyjaśnia dwie odwieczne kwestie. Po pierwsze, kiedy Kościół nazywa Maryję "Matką Syna Bożego", mówi o osobie, którą nosiła, a nie o Boskiej naturze, której nie zrodziła. Ona jest Matką Słowa, które stało się ciałem – prawdziwym Bogiem i prawdziwym człowiekiem – ponieważ macierzyństwo odnosi się do osoby, a osoba Jezusa jest odwiecznym Synem. Stąd starożytny tytuł Theotokos, "Nosicielka Boga", stoi na straży prawdy o Wcieleniu. Po drugie, Jej wieczne dziewictwo jest znakiem boskiego pochodzenia Chrystusa: Jezus został poczęty mocą Ducha Świętego bez ludzkiego nasienia. Dziewictwo Maryi nie umniejsza pełni człowieczeństwa Chrystusa; raczej świadczy, że Jego przyjście jest suwerenną inicjatywą i darem Boga.

Reakcja na notatkę była szybka, ale jej przesłanie jest tradycyjne i teologicznie wyważone. Jego szeroki zakres, o którym świadczą liczne przypisy, może sugerować pilne problemy. Kiedy jednak przechodzi do konkretnych pytań dotyczących Maryi, obawy wydają się mniej poważne, niż sugeruje skala. Wskazanie duszpasterskie jest jasne: wiara i pobożność maryjna nie powinny nas odciągać od Chrystusa i nigdy nie mogą stawiać Maryi na równi z Synem.

Po wielu latach, a nawet dziesięcioleciach rozmyślań nad tytułami Maryi, nie natknąłem się na ani jedno poważne dzieło teologiczne – starożytne czy współczesne – które by spełniało którekolwiek z tych kryteriów. Zdarzają się przesady czy naiwne ozdobniki, ale nie wynoszą one Maryi do rangi Chrystusa, nie mówiąc już o wyniesieniu go ponad Niego. Nawet najbardziej żarliwi chrześcijanie maryjni cenią sobie aksjomat św. Ambrożego z IV wieku: "Maryja jest świątynią Boga, a nie Bogiem świątyni".

Dlaczego więc od czasu do czasu dochodzi do ekscesów? Słusznie pragniemy ukazać szczególną łaskę i godność Maryi wśród stworzeń. Lumen gentium Soboru Watykańskiego II mówi, że "daleko przewyższa wszystkie inne stworzenia, zarówno niebieskie, jak i ziemskie" (n. 53). Pragniemy również uczcić Jej wyjątkową więź z Chrystusem jako Jego Matką. Ta kombinacja może nadwyrężyć nasz język. Nie dysponujemy doskonałym słownictwem teologicznym dla Jej tajemnicy, a nasze próby jej uchwycenia – często poprzez tytuły używane w modlitwie – mogą skłaniać się ku superlatywom.

Jest jeszcze jedno wyzwanie. Kiedy mówimy o Maryi – i szerzej o kobiecości – często posługujemy się językiem kształtowanym przez miłość i cześć, odwołując się do symbolicznych i poetyckich obrazów. Te sposoby mówienia są potężne i pomocne duszpastersko, ale mogą zejść za daleko, jeśli spróbujemy przekształcić je w ścisłą doktrynę. Notatka nie prosi nas o porzucenie symbolicznych lub serdecznych wyrażen; Wymaga troski. Język emocjonalny nie jest dogmatem i nie powinien być traktowany jako dogmatyczna definicja. Uczucia nie mieszczą się łatwo w dogmatach, a narzucanie im takiego kształtu grozi wypaczeniem wiary tak, by pasowała do ideologii. Takie wyrażenia mają na celu pokazanie osobistej więzi, a nie stworzenie nowej abstrakcyjnej teorii.

W tym sensie przestrogi dotyczące "Współodkupicielki" są zrozumiałe. Mocne jest zdanie: "Używanie tytułu Współodkupicielka na określenie współpracy Maryi [w dziele Odkupienia] jest zawsze niewłaściwe" (n. 22). W kontekście Wielkiej Brytanii, gdzie tytuł ten jest rzadki i ogranicza się głównie do tradycyjnych modlitw, może brzmieć bardziej rygorystycznie, niż wymaga tego sytuacja, i prawie nie "wymaga licznych i ciągłych wyjaśnień" (nr 22).

Historycznie rzecz biorąc, niektórzy papieże używali tego terminu w sposób ograniczony, a jego zwolennicy podkreślają podporządkowaną, całkowicie zależną współpracę Maryi. Stanowczość tej nuty jest bardziej istotna w kręgach poszukujących dogmatycznej definicji. Dalsze badania nad instrumentalnym udziałem Maryi – zawsze w Chrystusie, a nigdy u Jego boku – w jedynym odkupieniu dokonany przez Zbawiciela pozostają nadal możliwe i wartościowe.

Podobna dynamika otacza "Pośredniczkę", szczególnie w formach takich jak "Matka Łaski" i "Pośredniczka wszystkich łask". Te czcigodne, namiętne tytuły nie są odrzucane przez notatkę; Zachęca raczej do zdrowego zrozumienia w niezaprzeczalnej prawdzie, że Jezus Chrystus jest jedynym Pośrednikiem i jedynym źródłem łaski. Macierzyńskie wstawiennictwo

i uczestnictwo Maryi są całkowicie pochodne i podporządkowane Jemu.

Wszystko to prowadzi do prostego punktu duszpasterskiego. Maryja nie zastępuje naszego osobistego wysiłku współpracy z Chrystusem; Ona go wzmacnia. Jej rola w naszej historii zbawienia jest rzeczywista i wstawieniowa, ale przede wszystkim pokazuje nam, jak wygląda współpraca i jak bardzo może wzrastać komunია z Jej Synem. W naszych czasach szczególnie pożyteczne jest szanowanie Maryi jako «Ucznia» w odniesieniu do Chrystusa i «Nauczyciela» w odniesieniu do nas — jak sugeruje sama nota — abyśmy mogli wierniej przeżywać nasz udział w dziele zbawienia.

Mater Populi fidelis, watykańska nota o niektórych tytułach maryjnych odnoszących się do współpracy Maryi w dziele zbawienia, odpowiada na liczne pytania skierowane do Stolicy Apostolskiej w ostatnich dziesięcioleciach.

Tony'ego Wooda

Modlitwa



Proszę, pamiętajcie, aby modlić się za tych, którzy są chorzy, w potrzebie lub poprosili nas o modlitwę: Claire Wiggins, Russell Carroll, Lucy Cunningham, Tommy McGrory Senior, Sarah Carmichael i Doleen Durnin.

Proszę, miejcie w swoich modlitwach Teresę Dunne (2013), Davida Wike'a (2016) i wszystkich, których rocznice przypadają w tym czasie.

Aktualności i wydarzenia

Herbata i kawa w najbliższą niedzielę ze względu na salę parafialną, wszyscy mile widziani.

Koncert Bożonarodzeniowy: Planujemy koncert bożonarodzeniowy w niedzielę 14 grudnia o godzinie 18 w kościele.

Skontaktuj się z Lesley Yoneda pod numerem 07905 371837 lub lyoneda13@gmail.com, jeśli chcesz wziąć udział w jakikolwiek sposób.

Wszelkie zebrane fundusze zostaną przeznaczone na remont sali parafialnej, wewnętrznej ściany szczytowej i dachu.



campbeltown@rcdai.org.uk



www.stkieranscampbeltown.org



<https://www.facebook.com/campbeltownrcchurch/>

Parafia w diecezji Argyll and the Isles; Charitable Trust, zarejestrowana szkocka organizacja charytatywna, SC002876
Proboszcz parafii: ks. A. Wood, St. Kieran's, Campbeltown; Tel. 01586 552160